



Katolickie ujęcie problematyki małżeństwa i rodziny w pracach pedagogicznych Janusza Homplewicza (1931–2006)
Catholic Approach to the Issues of Marriage and Family in the Pedagogical Works of Janusz Homplewicz (1931–2006)

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE: The objective of the article is to elucidate the Catholic perspective on marriage and family issues as presented in the scholarly contributions of Professor Janusz Homplewicz.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The author addresses the inquiry into the model of marriage and family espoused in Janusz Homplewicz's pedagogical discourse, along with his portrayal of the roles of spouses and parents in evolving family dynamics. The analysis relies on a thorough examination of Janusz Homplewicz's publications within the realm of family pedagogy.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article presents the Catholic family model as a nurturing and educational environment. Particular emphasis is placed on the values underpinning family functioning, the interrelations among its members, and the process of raising children. Additionally, considerations extend to readiness for responsible family and social life, including preparation for old age.

RESEARCH RESULTS: The provision of education on models of family life and exemplary marital relationships empowers young individuals to shape their future family and marital life and make the right choices in these domains.

CONCLUSION, RECOMMENDATIONS, AND APPLICABLE VALUE OF RESEARCH: There is a need to foster emotional and spiritual maturity among youth for marriage and parenthood by instilling and promoting suitable patterns of family life. This entails cultivating appropriate marital and parental dispositions grounded in an understanding of the psychological distinctions between men and women.

→ **KEYWORDS:** **JANUSZ HOMPLEWICZ, FAMILY PEDAGOGY, MARRIAGE AND FAMILY, CATHOLIC APPROACH TO THE FAMILY, FAMILY UPBRINGING**

Sugerowane cytowanie: Lenart, J. (2024). Katolickie ujęcie problematyki małżeństwa i rodziny w pracach pedagogicznych Janusza Homplewicza (1931–2006). *Horyzonty Wychowania*, 23(67), 49–59. <https://doi.org/10.35765/hw.2024.2367.06>

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest zaprezentowanie koncepcji katolickiego ujęcia problematyki małżeństwa i rodziny w dorobku naukowym profesora Janusza Homplewicza.

PROBLEMY I METODY BADAWCZE: Autorka poszukuje odpowiedzi na pytanie, jaki model małżeństwa i rodziny jest obecny w przekazie pedagogicznym Janusza Homplewicza oraz jak opisuje role męża i żony/ojca i matki w przeobrażającej się rodzinie. Wykorzystano metodę analizy dorobku publikacyjnego Janusza Homplewicza w obszarze pedagogiki rodziny.

PROCES WYWODU: Przedstawiono model rodziny katolickiej jako środowiska życia i wychowania. Główną uwagę skupiono na wartościach wyznaczających funkcjonowanie rodziny, wzajemnych relacjach jej członków oraz procesie wychowania dzieci. Dopelnieniem wywodu uczyniono kwestie dojrzewania do odpowiedzialnego życia rodzinnego i społecznego, w tym dojrzewanie do starości.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Edukacja prezentująca modele życia rodzinnego i wzorcowe relacje małżeńskie pozwala młodym ludziom kształtować model swojej przyszłej rodziny i pożycia małżeńskiego oraz dokonywać właściwych wyborów w tym zakresie.

WNIOSKI, REKOMENDACJE I APLIKACYJNE ZNACZENIE WPŁYWU BADAŃ: Istnieje potrzeba rozwijania u młodych ludzi emocjonalnej i duchowej dojrzałości do małżeństwa i wychowania dzieci poprzez dostarczanie i propagowanie właściwych wzorców życia w rodzinie, kształtowanie właściwych postaw małżeńskich i rodzicielskich, ugruntowanych wiedzą na temat odmienności psychiki kobiety i mężczyzny.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** **JANUSZ HOMPLEWICZ, PEDAGOGIKA RODZINY, MAŁŻEŃSTWO I RODZINA, KATOLICKIE UJĘCIE RODZINY, WYCHOWANIE W RODZINIE**

Wprowadzenie

Rola rodziny w życiu każdego człowieka, zwłaszcza młodego, jest niezaprzeczalna i bezdyskusyjna. Pomimo dużych zmian społeczno-politycznych oraz ekonomicznych ostatnich dziesięcioleci rodzina niezmiennie pozostaje podstawową komórką życia społecznego, a szczęście rodzinne uważane jest za jedną z podstawowych wartości i cel życiowy wielu Polaków. W tym kontekście rodzina była i jest wciąż nieprzemijającym obszarem zainteresowań badawczych wielu dyscyplin naukowych. Zważywszy na to, uzasadnione stało się podjęcie starań o wyodrębnienie z kręgu nauk pedagogicznych także „pedagogiki rodziny” jako szczegółowej nauki pedagogicznej, koncentrującej się na wychowaniu rodzinnym. Nowa dyscyplina wystartowała ze znacznym dorobkiem naukowym, wyodrębnionym przedmiotem badań (instytucja małżeństwa i rodziny), z licznymi badaczami specjalizującymi się w badaniach nad małżeństwem i rodziną oraz towarzystwami naukowymi i centrami badawczo-konsultacyjnymi (Osewska i in., 2023). Warto

podkreślić, że w grupie prekursorów i propagatorów pedagogiki rodziny jako odrębnej dyscypliny naukowej był nieżyjący już Janusz Homplewicz (1931–2006) – prawnik, etyk i pedagog, profesor nauk prawnych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie koncepcji katolickiego ujęcia problematyki małżeństwa i rodziny w dorobku naukowym profesora Janusza Homplewicza.

Początki zainteresowania rodziną

Okres, w którym kształtowały się poglądy pedagogiczne Janusza Homplewicza (lata 60.–80. XX w.) był czasem pełnym zmienności i niejednoznaczności. Autor pisał:

Na wzburzonym morzu poszukiwań i zmienności odbywa się to odnajdywanie i krystalizowanie, utrwalanie się wartości, które będą potem kształtować człowieka. W całym tym dziedzictwie przekazu, w procesach wychowania nieocenioną rolę mają wartości etyczne, będące zadatkami całej godności i rozwoju kultury człowieka (Homplewicz, 2009, s. 24).

Jak zauważa, nie wystarcza jednak jedynie dostrzegać je w „sferze wiedzy”, trzeba te wartości odnaleźć także w sferze przeżyć, w sferze emocji, gdzie uzyskują one właściwy sobie wymiar w postaci przekonań i uczuć, w sferze wychowawczego i osobistego przekazu (Homplewicz, 1996, s. 12).

Przekaz pedagogiczny Janusza Homplewicza został ukierunkowany właśnie na ten cel, tj. pedagogizację i uwrażliwienie na wartości młodych ludzi. W jego dorobku naukowym z zakresu pedagogiki rodziny odnajdujemy głównie zbiory wykładów dla studentów oraz prace redakcyjne, głównie pokonferencyjne, w których starał się zaprezentować najważniejsze prawidłowości życia dotyczące małżeństwa i rodziny. Legitymacją dla tego przekazu stał się, jak podkreślał, jego dojrzały wiek oraz doświadczenie życiowe poparte wiarą katolicką i nauką Kościoła, podstawowym zaś przesłaniem biblijny nakaz: „czyńcie sobie ziemię poddaną”, dający człowiekowi niemalże nieograniczone możliwości twórcze. Głównym podmiotem sprawczym przygotowującym do tak pojmowanej działalności, można powiedzieć misji, jest dla Homplewicza rodzina. Podkreśla jej wyjątkowość i niepowtarzalność oraz posłannictwo pochodzące od samego Stwórcy. Niejako gloryfikując rodzinę, zwraca uwagę, że rodzina jest całym światem dla jej członków, zaś podstawowym fundamentem rodziny jest miłość. Przyjęcie tych aksjomatów kieruje Homplewicza w stronę rodziny katolickiej uznającej zwierzchność Boga jako rodziny najbardziej wartościowej w wychowaniu człowieka (Homplewicz, 2000, s. 41–42). Na przeciwległym krańcu stawia zaś rodzinę „opierającą się tylko na własnych siłach i doświadczeniach życiowych, która staje się jedynie biologiczną, socjologiczną i pogańską rzeczywistością bycia” (Homplewicz, 2000, s. 42). Ten bardzo surowy osąd i odrzucenie rodziny świeckiej jako środowiska wychowawczego pozostaje jednak w wyraźnej opozycji do wcześniejszego, bardziej wyważonego, postrzegania przez autora tych kwestii.

W jednym z artykułów opublikowanych w 1998 roku Homplewicz zachęca bowiem do szanowania i doceniania obydwu wzorców wychowawczych. Uzasadnia, że

[...] wychowujący w duchu wartości religijnych są przecież w stanie dostrzec wartości eksponowane w podejściu relatywnym i świeckim w wychowaniu, jak i wychowujący w duchu świeckiego i materialistycznego prakseologizmu mogą także docenić tę istotną praktyczną rolę religijnych wartości transcendentnych w wychowaniu i religijnie uzasadnioną perspektywę rozwoju oraz godności dziecka (Homplewicz, 1998, s. 11).

Przestrzega przed skrajnością i jednostronnością w wychowaniu niesłużącymi „wszechstronnemu rozwojowi człowieka”. Koherencja sił wychowawczych podejmujących zarówno wychowanie religijnie zorientowane, jak i świeckie jawią się mu niczym dwie rzeki toczące swe wody do tego samego ujęcia – celów wychowania (Homplewicz, 1998, s. 13). W pracach Homplewicza odnajdujemy jednak jednonurtowość i koncentrację na wychowaniu katolickim, co utrudniło mu rzeczywiste i bardziej holistyczne ujęcie fenomenu tego środowiska wychowawczego, jakim jest rodzina.

Rodzina katolicka i jej wartości

Rodzina katolicka jest dla Homplewicza najbardziej wartościowym środowiskiem rozwoju i życia. Autor kreuje wręcz wyidealizowany obraz takiej rodziny. Podkreśla jej autentyzm, niepowtarzalność i autonomię – rodzina twórcą własnych norm postępowania, kuźnią osobowości, gdzie „wszyscy są wychowawcami wszystkich” (Homplewicz, 2000, s. 30–31). Powołując się na św. Pawła, zauważa, że członkowie rodziny „już nie żyją dla siebie, lecz dla innych”, są wspólnotą, w której o wiele ważniejsze od tego, co dzieli, jest to, co łączy (Homplewicz, 2000, s. 34). Wgłębiając się w pojęcie wspólnoty, wyjaśnia, że podstawą funkcjonowania rodziny jest wspólnota uczuciowa nastawiona na rozwój, nie zaś na zawładnięcie kogoś czy też panowanie nad kimś (Homplewicz, 2000, s. 34). Konsekwencją tej wspólnotowości jest z kolei zobowiązanie do wzajemnej pomocy, co utożsamia z biblijnym przesłaniem „jeden drugiego ciężary noście” (Homplewicz, 2000, s. 36). Jak podkreśla, życie w zgodzie z tymi wartościami nie jest jednak łatwe, wymaga „miłości wychowawczo dojrzałej”, której egzemplifikacją staje się dostrzeganie czyichś emocji i ich znaczenia dla kogoś, nie zaś koncentrowanie się na emocjach własnych (Homplewicz, 2000, s. 36). Prowadzi to do rozwoju tzw. „kwalifikacji serca”, tj. oddania, poświęcenia, dyspozycyjności, dostrzegania czyichś emocji (Homplewicz, 2000, s. 139). Są one niezbędne w codziennym życiu rodzinnym, ale również w pożyciu intymnym małżonków, któremu Homplewicz poświęca wiele uwagi. W sposób szczególny podkreśla znaczenie wzajemnego zaufania w związku, ponieważ małżonkowie zostają nawzajem wprowadzeni „w przestrzeń czyjejs wyłączności i intymności” (Homplewicz, 2000, s. 149). Zobowiązuje to obydwie strony do pełnej dyskrecji. Ważna jest wówczas właśnie dojrzałość, którą osiąga się na „mozolnej i cierplivej drodze oddziaływania w miłości, oddaniu i wzajemnej pomocy” (Homplewicz, 2000, s. 150). Na końcu tych ludzkich

poczynań, miłości i wszelkich pożądań oraz pragnień znajduje się bowiem drugi człowiek (por. Wojtyła, 1986). Pożycie małżeńskie nie może jednak sprowadzać się do powołania nowego życia, lecz powinno być naturalną potrzebą bliskości i wzajemnego służenia sobie. W pożyciu małżeńskim dostrzega również obecność Boga, który pozwala małżonkom zobaczyć i przeżywać je w bardziej uduchowiony sposób, pozwala odczuwać wdzięczność za możliwość uczestniczenia w tym niezwykłym akcie i wdzięczność za obecność tego drugiego człowieka (Homplewicz, 2000, s. 157–159). W swoich rozważaniach dochodzi do wniosku, że młodzi ludzie powinni uzyskiwać właściwe przygotowanie do dojrzałości życia seksualnego, zbudowane na solidnych podstawach etycznych oraz religijnych wartościach (Troska, 1998, s. 105). Powinno być ono prowadzone jednak na tyle rozważnie, aby przedwcześnie nie rozbudzać u młodych ludzi zainteresowania seksem. Autor zastanawia się, jak powinny być konstruowane programy takiego wychowania. Jaka powinna być ich zawartość? Jedynie przekaz informacji czy też afirmacja ludzkich, humanistycznych wartości i ich przekazu? Czy same informacje, zwłaszcza o biologicznej stronie tych przeżyć, pozwolą na wytworzenie się właściwych wartości i postaw w tym zakresie? Życia seksualnego nie można przecież sprowadzić do bezosobowej płaszczyzny biologii (Homplewicz, 2000, s. 166). Konkluduje w końcu, że program wychowania seksualnego musi być dostosowany do stopnia rozwoju, dojrzałości i potrzeb odbiorców, jak również do zaistniałych konkretnych sytuacji, faktów czy zagrożeń. Wskazuje na pięć etapów realizacji wychowania seksualnego: czas wyobrażeń i zaciekawień; czas uświadomienia; czas doznań; czas potrzeb; czas doświadczeń (Homplewicz, 2000, s. 167–169).

Podjęte przez Homplewicza rozważania w obszarze tego tajemniczego, a zarazem bardzo istotnego obszaru życia rodzinnego mają niezwykłą głębię. Odnajdujemy w nich wiele emocji, empatii i zrozumienia zbudowanego na osobistych doświadczeniach autora.

Czynniki rozwoju dziecka w rodzinie

W tak wysublimowanym środowisku rodzinnym jest realizowane niezwykle cenne posłannictwo – wychowywanie dzieci oparte na przekazie wartości. Homplewicz porównuje je do wzrostu jabłoni: „wystarczy pozostawić ją samą sobie, a wyrośnie z tego cierpka dziczka” (Homplewicz, 2000, s. 45). Zwraca zatem uwagę, że wychowanie to długotrwała, uważna pielęgnacja, która musi opierać się na pewnych zasadach. Wiele z nich wyprowadza z ogólnych prawidłowości rozwoju, które dostrzega dzięki wnikliwej obserwacji natury:

Natura sama wezwwała dla wychowania na pomoc rodzinę i choć każda [...] podejmuje odpowiednio inaczej i nieco inny a wieloletni trud wychowania swych dzieci – to przecież w swych ogólnych założeniach wykazuje on pewne wspólne cechy, analogiczne zasady i problemy (Homplewicz, 2000, s. 45).

W tym kontekście sugeruje rodzicom siedem zasad wychowawczych:

1. Zasada prawdy – wszystko co rodzice czynią i mówią, powinno być oparte na prawdzie.
2. Zasada dobra dziecka – powinna nadawać cel i kierunek wszelkim działaniom wychowawczym.
3. Zasada przykładu – wszelkie wartości, przekonania i postawy wymagają uwiarygodnienia w postępowaniu rodziców.
4. Zasada projekcji pedagogicznej – zrozumienie sposobu postrzegania przez dziecko najbliższego otoczenia i całej rzeczywistości i dostosowanie do tego własnych oddziaływań.
5. Zasada więzi emocjonalnej – uczuciowe zaangażowanie i radości i trudności dziecka.
6. Zasada poszanowania osobowości – uznawanie dziecka za osobę wolną, która wchodzi w relacje wychowawcze.
7. Zasada profesjonalizmu – respektowanie przez rodziców zasad wychowawczych, które są dziedzictwem pokoleń i tkwią w naturze człowieka (Homplewicz, 2000, s. 45–48).

Warto zauważyć, że zaprezentowane zasady wychowawcze zostały podyktowane troską o dobro dziecka. Mają głęboki przekaz emocjonalny, wskazujący, że podstawą procesu wychowania w rodzinie jest wyjątkowa i niepowtarzalna relacja miłości, bliskości i zrozumienia pomiędzy rodzicami a dziećmi. Autor opisuje to w następujący sposób: „Słowo uwiarygodnia się czynem i postawą, czyn zaś i postawa stają się żywym programem wychowania. W rodzinie wszyscy są wychowawcami wszystkich” (Homplewicz, 2000, s. 180). Dopełnieniem tego staje się puenta: „Kim na koniec staną się ludzie rodziny zarówno rodzice, jak i dzieci [...], tu tkwi zagadka i dzieje wolności rodziny” (Homplewicz, 2000, s. 55).

Opisując czynniki rozwoju tkwiące w rodzinie, zwraca uwagę na potrzebę stabilizacji, która jest ważna zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Staje się ona pomostem do poczucia własnego „ego” i kształtuje uczucia wyższe – „nauczyć stabilizacji, aby nauczyło się ono [dziecko] kochać i być, gdy już ma to, co potrafi kochać, i gdy już kocha to, co ma” (Homplewicz, 2000, s. 64). Największą rangę nadaje jednak miłości w rodzinie. Uzasadnia, że istnieją dwie odrębne kategorie miłości rodzicielskiej – macierzyńska i ojcowska. Sytuuje je na przeciwległych krańcach. Miłość macierzyńska jest bezwarunkowa, wszechogarniająca i nieustająca, miłość ojcowska zaś jest zaprzeczeniem miłości matki – nie jest bezwarunkowa, nie jest wszechogarniająca i nie jest nieustająca (Homplewicz, 2000, s. 74). To z pewnością dyskusyjne stanowisko ma związek z zakorzenionym w Polsce, jeszcze do początku lat 90., tradycyjnym modelem ojcostwa o zabarwieniu pesymistycznym, negatywnym, powiązanim z relacjami jednostronnymi i autorytarnymi pomiędzy ojcem a dzieckiem. Przemiany społeczne przyczyniły się do zmiany tego niekorzystnego modelu i większego zaangażowania ojców w wychowanie dzieci. W efekcie doprowadziło to do znacznego polepszenia relacji w rodzinie i przekształcenia ich w relacje obustronne także na linii ojciec–dziecko (Włodarczyk, 2014, s. 95–96).

Zakotwiczenie autora w tradycyjnym modelu rodziny skierowało go również w stronę autorytetu jako koniecznego czynnika w wychowaniu. Pisze:

Autorytet jest koniecznym, a w rodzinie jakże naturalnym elementem wszelkich procesów wychowawczych [...]. Zmieniają się formy, zakresy, motywacje odpowiednio do wieku i do „wysokości oczu” rosnącego dziecka, nie zmienia się tylko wielkość poczucia odpowiedzialności, jak i szacunek wobec dziecka, a to właśnie jest całą podstawą, uzasadnieniem, normą i rękojmą tego autorytetu (Homplewicz, 2000, s. 104).

Początkowo, gdy dziecko jest małe, rodzic staje się dla niego autorytetem bezwarunkowym, w późniejszym okresie ten autorytet musi sobie rodzic wypracować. Wymaga to przemyślanych, odpowiedzialnych i konsekwentnych zachowań stanowiących wzorzec dla dziecka. Nie wszyscy rodzice obdarzeni są jednak powołaniem wychowawczym, które Homplewicz identyfikuje z „dojrzałością rodzicielską” i z „kwalifikacjami serca”. Uważa, że rodzą się one wraz z powstaniem poczucia odpowiedzialności za dziecko, oddaniem, poświęceniem i dyspozycyjnością (Homplewicz, 2000, s. 139).

Autor dostrzega dużą moc naturalnych czynników tkwiących w dziecku. Zadaniem rodziny jest utworzenie im drogi, stworzenie właściwych warunków do rozwoju w atmosferze miłości i wzajemnego zrozumienia.

Dojrzałość wychowawcza

Kolejnym zagadnieniem, któremu Homplewicz poświęcał sporo uwagi, była dojrzałość wychowawcza młodych ludzi, którą upatrywał jako efekt katolickiego wychowania opartego na wartościach. Definiując szerzej to pojęcie, wyjaśniał, że jest to świadomość własnego systemu wartości, własnej tożsamości i przekonań, o które człowiek jest w stanie zawalczyć, gdyby coś im zagrażało. W tym kontekście przywołuje homilię Jana Pawła II do młodzieży na Westerplatte (Jan Paweł II, 1987), wypuklając potrzebę dochowywania wierności wyznawanym wartościom. Każdy człowiek dojrzewa do własnego „Westerplatte wartości”, które ujawnia, kim się w istocie jest, jakimi wartościami kierujemy się w życiu, czy jesteśmy gotowi do obrony wyznawanych wartości (Homplewicz, 2001, s. 84). Autor zdaje sobie sprawę, że w czasach pokoju wyzwania młodych ludzi mają nieco inny charakter. Są to studia, praca zawodowa, małżeństwo, rodzina... Wymagają one jednak, tak jak obrona Westerplatte, zaangażowania, obowiązkowości, poświęcenia. Jako wychowawca zastanawia się jednak, jak taką dojrzałość kształtować? Odpowiada na to niełatwe pytanie w następujący sposób:

Dojrzewanie człowieka jest wynikiem jego własnych doświadczeń, a ustawiczną szkołą jest tu pewien wycinek świata i całość zdarzeń danego życia [...]. W ten sposób każdy człowiek zdobywa własne doświadczenia, co prowadzi człowieka do własnego obrazu świata i własnej wersji „prawdy immanentnej” (Homplewicz, 2001, s. 84).

Tak więc autor dostrzega dużą moc sprawczą tkwiącą w środowisku życia jednostki, które kształtuje jej doświadczenia i określone zachowania. Ma to z pewnością związek z psychologiczną teorią rozwoju naturalnego człowieka (Piaget, 1966; Kohlberg, 1964), zgodnie z którą rozwój jest spostrzegany jako proces warunkowany przez dojrzewanie i przez socjalizację, a „zmierza” do osiągnięcia pewnego poziomu, który określa się rozmaicie – dojrzałością, uspołecznieniem itp. (Łukaszewski, 1986, s. 26).

Najbardziej istotnym miernikiem dojrzałości jest odpowiedzialność – „człowiek wewnętrznie rośnie ku temu, by stawał się coraz szerzej, głębiej i konsekwentniej odpowiedzialny” (Homplewicz, 2001, s. 85). W ten sposób człowiek powołany jest, by nieustannie przekraczał samego siebie, „pouczony Ewangelią i przeniknięty Duchem Chrystusa ma, żyjąc, wypełniać swe przeznaczenie” (Homplewicz, 2001, s. 86). Dojrzałość wychowawcza urzeczywistnia się również poprzez umiejętność życia we wspólnocie – „Człowiek nie jest sam, żyje z innymi, przez innych i dla innych” – jak ujął to Jan Paweł II (2000), którego dzieła obok Biblii stały się dla Homplewicza źródłem inspiracji i obiektem fascynacji. Ich kolejnym oddźwiękiem było przyjęcie głoszonej przez Jana Pawła II perspektywy powołania każdego człowieka do świętości (2000). Homplewicz odczytywał to jako fundament powszechnej równości i demokratyzmu w procesie osobowego wychowania. Zwracał jednak uwagę, że człowiek jako istota wolna, długo niedojrzała, nie zawsze idzie tak wyznaczoną mu drogą. Istnieją bowiem pewne wewnętrzne uwarunkowania i ograniczenia, przeszkody na drodze jego rozwoju. Powodują one bunt i brak zgody na przyjęcie odpowiedzialności za siebie i za innych, labilność emocjonalną, obojętność wobec wartości. Określa to stanem niedojrzałości wewnętrznej i moralnej albo też „zielonością ducha” (Homplewicz, 2001, s. 91). Jak podkreśla, niezbędne wówczas staje się profesjonalne wsparcie wychowawcze, swoisty dar wychowania (Homplewicz, 2001, s. 91). Moc takiego oddziaływania jest oparta na autorytecie wychowawcy i na prawdzie jego świata wartości (Homplewicz, 2001, s. 96). Egzemplifikacją tych zmagania w drodze ku dojrzałości czyni słowa Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” (1987). Podkreślają one nieustanną w rozwoju potrzebę stawiania się coraz lepszym, która powinna być przyjęta przez jednostkę jako wewnętrzny nakaz.

Pedagogika jesieni

Pedagogika rodziny w ujęciu Janusza Homplewicza obejmuje wszystkie etapy życia człowieka. Wydana w 2003 r. pod jego redakcją *Pedagogika jesieni* stanowi domknięcie realizowanej problematyki dotyczącej małżeństwa i rodziny.

Ostatni etap życia porównuje do jesieni albo też statku dopływającego do portu (Homplewicz, 2003, s. 9). Za Erichem Frommem stwierdza, że „głównym zadaniem człowieka jest dokończenie swoich urodzin – zrealizowanie swych potencjalnych mocy” (Fromm, 1996, s. 179). Upatruje w jesieni życia uwieńczenie trudu całozyciowego rozwoju, porównując ją do „pięknie wykończonego haftu, zaobrębionego koronką wartości i światła”

(Homplewicz, 2003, s. 9). Zwraca uwagę na cenne wartości, które człowiek wnosi wraz z wejściem w tzw. trzeci wiek.

Jesień życia nie napawa go jednak optymizmem. Wcześniejszy bieg i wielozadaniowość zostają spowolnione, a nawet zahamowane. Najlepszą postawą jest wówczas pogodzenie się z tą sytuacją i odnalezienie właściwego miejsca dla siebie. Wpływa to dobrze na harmonię wewnętrzną, umożliwia zgodne i satysfakcjonujące relacje z innymi. W przeciwnym razie okres ten jest wypełniony wewnętrznymi konfliktami, napięciami, których efektem może być niepotrzebna pycha i zgryźliwość starszego człowieka. Zdaniem autora trudności adaptacyjne często wynikają z faktu, że nie potrafimy się do starości przygotować, nastawić na nią, dlatego postrzegamy ją jako „zło przychodzące na człowieka z upływem lat”.

Wiedziony niepewnością, wątpliwościami ma nadzieję na znalezienie u greckich filozofów jakiejś cennej refleksji, jakiegoś pomysłu na pozytywne przeżywanie starości. Nadzieją napawa go stwierdzenie Cycerona, że „można rozsmakować się w starości”, jak również argumentacja filozofa obalająca podstawowe zarzuty przeciwko starości (starość nie pozwala na aktywne życie, osłabia ciało, w starości są już niedostępne rozkosze zmysłowe, bliskość śmierci odbiera całą radość i spokój starości) (Homplewicz, 2003, s. 32–33).

Prowadząc wewnętrzny dialog, dotyczący radzenia sobie z niechcianą starością, Homplewicz zwraca uwagę na jeszcze jeden element wsparcia seniora, a mianowicie dialog międzypokoleniowy – radość kontaktu z młodymi ludźmi. Ze smutkiem konstatuje jednak, że „nasza cywilizacja traci umiejętność rozeznawania tych innych głosów nad własny hałas, popada w bełkot pomieszania języków, niosący zagładę wspólnocie ducha” (Homplewicz, 2003, s. 35). W efekcie giną wspólnoty, giną środowiska – pozostaje walka o siebie i własne przetrwanie (Homplewicz, 2003, s. 35). W ten sposób zwraca uwagę, że obecne czasy nie są już przyjazne ludziom starszym jak do tej pory, że tracą oni swój głos, swoje znaczenie. Życie przybiera inny kierunek, mniej wspólnotowy, a bardziej jednostkowy, zmuszający do samotnej walki o własne przetrwanie. Snuje przypuszczenie, że pewnym antidotum na te zawirowania mogłoby być wychowanie młodych ludzi do starości, uwrażliwienie ich, aby nawiązywali dialog międzypokoleniowy. Obawia się jednak, że przeobrażająca się cywilizacja może taki dialog zignorować zarówno obecnie, jak i w przyszłości. Następujące przemiany odsuwają bowiem człowieka od wspólnotowości na rzecz przelotnych, szybkich i niezobowiązujących kontaktów. W tych procesach łatwo będzie zgubić ludzkie i rodzinne wartości, jeżeli zabraknie rozwoju i właściwego przygotowania młodych ludzi.

Zakończenie

Przekaz Janusza Homplewicza jest naturalnym głosem dobrego nauczyciela i wychowawcy, który próbuje przyjść z konkretną pomocą rodzinie w usprawnieniu jej działań wychowawczych. Jego zdaniem każda działalność ludzka posiada swoją specyfikę z racji

tego, że człowiek jest istotą posiadającą rozum i wolną wolę, dlatego człowiek w swej działalności powinien zawsze uwzględniać zasady etyczne i nimi się kierować. Dotyczy to szczególnie tak ważnej dziedziny, jaką jest wychowanie. Autor zwraca uwagę na rangę kształtowania osobowości poprzez przekaz wartości, określa zakres, zasady i poziomy tego procesu. Akcentuje znaczenie dojrzałości i samorealizacji na drodze indywidualnego rozwoju. Odnosi się również do zjawisk instrumentalizowania i zaniku wartości we współczesnym świecie i wynikających z tego konsekwencji.

W swoich pracach odwołuje się do mądrości Biblii, mądrości ludowej, własnej intuicji i doświadczenia życiowego. Czyny to jego pedagogikę bardzo autentyczną, emocjonalną, wyrastającą z życia i służącą życiu. Poprzez swoją prostotę, wiarygodność i mistrzowski autorytet utworzyła z pewnością drogę młodemu pokoleniu, studentom i słuchaczom studiów podyplomowych, kursów prorodzinnych, którzy na początku XXI wieku podejmowali swoje posłannictwo rodzicielskie i rodzinne. Wykreowany przez Homplewicza tradycyjny model rodziny katolickiej i ról małżeńskich i rodzicielskich można uznać za wciąż aktualny dla młodych ludzi, którzy poszukują drogowskazów na drodze swojego życia.

Dużą wartość merytoryczną mają również treści kierowane do przedstawicieli starszego pokolenia, wkraczającego w tzw. trzeci wiek. Jego pedagogika jesieni pozwala starszemu czytelnikowi minimalizować lęki egzystencjalne i podejmować nowe życiowe zadania.

We współczesnym dyskursie pedagogicznym dostrzegane są głównie etyczne aspekty pedagogiki Janusza Homplewicza. Jeden z badaczy, Marcin Rojek, podkreśla, że

[...] system zasad etycznych zaproponowanych przez Homplewicza może być pomocny przy rozstrzygnięciu etycznych dylematów współczesnych uczniów i nauczycieli. Ponadto twórczość Homplewicza stanowi ciekawą i wartościową propozycję dla rozwijania etycznego myślenia przez współczesnych nauczycieli i ich edukacyjnych działań wobec uczniów. Dlatego, mimo permanentnie dokonujących się zmian w obszarze edukacji, naukowa spuścizna J. Homplewicza będzie bogata w walory heurystyczne także dla kolejnych pokoleń nauczycieli i studentów kierunków nauczycielskich (2020, s. 14).

Podsumowując, publikacje Janusza Homplewicza dotyczące rodziny tworzą w ujęciu syntetycznym spójną i całościową prezentację zagadnień składających się na pedagogikę rodziny i stanowią istotny przyczynek do rozwoju tej dyscypliny. Warto również podkreślić, że dorobek pedagogiczny, który pozostawił, może służyć zarówno obecnym, jak i kolejnym pokoleniom, ponieważ wykreowana przez niego pedagogika rodziny nie straciła na aktualności.

BIBLIOGRAFIA

- Fromm, E. (1996). *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki* (R. Saciuk, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Homplewicz, J. (1996). *Etyka pedagogiczna*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

- Homplewicz, J. (1998). Alternatywy czy uzupełnienia w procesach wychowania religijnego i świeckiego. W: J. Homplewicz i A. Garbarz (red.), *Służba dziecku w instytucjach świeckich i kościelnych* (s. 9–15). Instytut Pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższe Seminarium Duchowne.
- Homplewicz, J. (2000). *Pedagogika rodziny. Zarys wykładów na Podyplomowym Studium Rodzinnym*. Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.
- Homplewicz, J. (2001). Każdy ma w życiu swoje „Westerplatte”. Z pedagogiki Jana Pawła II. W: J. Homplewicz (red.), *Dar wychowania. Pedagogika Jana Pawła II* (s. 83–99). Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.
- Homplewicz, J. (2003). Dawna wiedza o starości i wiedza nam współczesna. W: J. Homplewicz (red.), *Pedagogika jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starszych* (s. 31–47). Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.
- Homplewicz, J. (2009). *Pedagogika i etyka (zarys etyki pedagogicznej)*. Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej.
- Jan Paweł II. (1987). *Każdy ma swoje Westerplatte. Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte. Gdańsk, 12 czerwca 1987*. Wiara. <https://papiez.wiara.pl/doc/589836.Kazdy-ma-swoje-Westerplatte>
- Jan Paweł II. (2000). *Dziesięcioro Przykazań prawem miłości i wolności człowieka. Homilia podczas Liturgii Słowa w klasztorze św. Katarzyny na Synaju – pielgrzymka na Górę Synaj i do Egiptu. 25.05.2000*. Opoka. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/synaj_26022000.html
- Kohlberg, L. (1964). Development of moral character and moral ideology. W: M.L. Hoffman i L.W. Hoffman (red.), *Review of child development research* (t. 1, s. 381–431). Russell Sage Foundation.
- Łukaszewski, W. (1986). Podstawy teorii rozwoju osobowości. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Sociologia Wychowania. Nauki Humanistyczno-Społeczne*, 6(166), 25–41.
- Osewska, E., Guzdek, P. i Ryś M. (2023, 4 stycznia). *Nauki o rodzinie – więcej niż dyscyplina*. Forum Akademickie. <https://forumakademickie.pl/sprawy-nauki/nauki-o-rodzinie-wiecej-niz-dyscyplina>
- Piaget, J. (1966). *Studia z psychologii dziecka* (T. Kołakowska, tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rojek, M. (2020). Etyka pedagogiczna Janusza Homplewicza w świetle przemian współczesnego świata i jej znaczenie edukacyjne. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 9, 3–16.
- Troska, J. (1998). *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*. Papieski Wydział Teologiczny.
- Włodarczyk, J. (2014). Być tatą. Wyniki badania polskich ojców. *Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka*, 13(3), 94–137.
- Wojtyła, K. (1986). *Miłość i odpowiedzialność*. Towarzystwo Naukowe KUL.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

Source of funding
Lack of funding sources.

Disclosure statement
No potential conflict of interest was reported by the author(s).